

O godn pracę

Nasz Związek wyrósł z buntu społeczeństwa przeciwko dyskryminacji i wyzyskowi ekonomicznemu, z przekonania, że Państwo ma służyć człowiekowi a nie panować nad nim. „Państwo musi być rzeczywiście wspólnym dobrem całego narodu” – to z Uchwały Programowej I Zjazdu NSZZ „S” z 1981 roku. Dziś ponad 12% bezrobocie, malejąca liczba ofert pracy, zwolnienia pracowników Stoczni Marynarki Wojennej, Szkunera, dramat porzuconych pracowników Stoczni Tczew czy walczących bez wynagrodzenia o miejsca pracy w Malmie, zwolnienia w handlu i innych zakładach, likwidacja szkół, komercjalizacja i prywatyzacja służby zdrowia wraz z ograniczaniem zatrudnienia – to krajobraz wolnej i niepodległej Polski XXI wieku. Szerzy się samozatrudnienie i umowy cywilnoprawne albo wręcz praca bez umów, a czasem te bez zapłaty. Płaca minimalna oraz świadczenia emerytalne i socjalne są na skandalicznie niskim poziomie. Średnia płaca w Polsce jest niższa niż płaca minimalna w kilku krajach UE. Za to mamy arogancję i cynizm rządzących i brak woli do konstruktywnego dialogu. Mamy także premiera, który nie chce się kłaniać związkom zawodowym, mimo że nikt go o to nie prosi. Prosimy za to Pana Premiera o rozwijanie problemów kraju i zaprzestanie łamania art. 20 Konstytucji. Dlatego jutro jedziemy do Warszawy upomnieć się o nasze prawa podstawowe, o godne warunki pracy i życia, o godną płacę i emeryturę, o szanse rozwoju dla przyszłych pokoleń. Po jednym z pierwszych w historii strajków, przeprowadzonych przez szewców w Filadelfii w 1806 roku zostali oni uznani przez sąd za winnych zмовy w celu podniesienia swoich płac. W Anglii, Niemczech, Francji czy Rosji w XIX wieku związki zawodowe były nielegalne i uznawane za organizacje spiskowe. Gdyby tak dzisiaj przeanalizować język, jakim posługują się niektórzy politycy, dezawuuując działania pracowników, dopominających się swoich praw, to chciałoby się powiedzieć: „Panie i Panowie, nic nowego”. Niech nasz odpowiedź będzie solidarność w działaniu. Krzysztof Doła